

Nowe książki

Dwa debiuty

... mali chłopcy robią małą rewolucję / w poprzek ulie
ustawiają barykady/ ze swoich marzeń każdy z wrogich obozów
popiera innych dorosłych... Tak rozpoczyna się jeden z wierszy
debiutanckiej książeczki opublikowanej niedawno poecie Zdzisławowi
Drzewieckiemu przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne "Pobrzeże" w Słupsku. Drzewiecki, jeden z najmłodszych
wśród utalentowanych członków słupskiego Klubu Młodych przy
ZW ZSMP, od paru lat daje o sobie znać kolejnymi wierszami
znamionującymi ~~marką~~ stały rozwój osobowości poetyckiej.
Jego debiut, w zbiorku wierszy grupy poetyckiej "Dialog Nie-
nazwany", miałem okazję odnotować w 1981 roku. Był autorem
wyróżniającym się w tamtej publikacji. Obecna książeczka sa-
modzielna, zatytułowana "Chwila za drzwiami", stanowi propo-
zycję znacznie dojrzałą poetycko, intelektualnie przemyś-
laną.

Oda autorska intencja, przesłanie poetyckie skierowane w tych
wierszach do czytelnika, wiąże się z bardzo srogą oceną
współbliźnich, skłóconych, niespójnych, niezbornych jako
zbiorowość. Tak ich widzą nie tylko dzieci. W gruncie rzeczy
ważna jest ~~marka~~ dla Drzewieckiego jego własna optyka, umiejętność
nie zobiektywizowana, zabarwiona ironicznymi konstatacjami
bądź w konwencji humorystycznej, bądź w sarkazmie, rzadziej
w tonie beznamietnym. Stosunek poety do rzeczywistości jest
aktywny, czasami drapieżny, rzadziej liryczny; jak w wierszach
apostroficznym do matki pomieszczonych na początku
zbiorku. Czytając tę książeczkę pamiętamy jej tytuł: "Chwila
za drzwiami". Poeta daje nam znak, że tak jest, tacy jesteście
my choć ułudnie może nam się wydawać, że to nieprawda, że
znaleźliśmy się obnażeni przed jego obliczem tylko na mo-
ment.

A może jest to dla nas szansa. Dopóki człowiek żyje, może się zmieniać, naprawiać. "...ci co tak rzadko podnoszą głowy/ są zdziwieni/ że ściana prawdy/ ze zdartym tynkiem fałszu/ tworzy dom..." A więc? Może za rzadko przyglądamy się sobie, może nasze spojrzenia są stępione, zatarte jakimś monidłem, kolorowym przeźroczem? "...czy wojna w imię religii naszych ojców/ jest spłodzonym obowiązkiem czy grzechem/ głównym..." zapyta poeta w innym wierszu. Sporo jest tych pytań jak na debiutancki zbiorek, pytań ujętych w wiersze-komunikaty, esz-czędne w słowie, selne w środkach wyrazu.

Jakże odmienna w swej poetyce jest druga książeczka, także debiut w Oficynie "Pobrzeża", autorstwa Wiesława Ciesielskiego - również 27-latek, zamieszkałego w Słupsku. Temik posiada tytuł "Kraina milczenia". Ciesielski zaznaczył swoją obecność w kilku minionych latach opublikowaniem wierszy m.in. w lokalnych almanachach, także na łamach naszej gazety.

"Kraina milczenia" jest zbiorkiem wierszy bardzo silnie osadzonych w eschatologii, w opozycji jaka zachodzi między współczesnością człowieka uwikłanego w rozliczne problemy a jego pragnieniem ponadczasowego ukojenia, ~~zauważenia~~ osiągnięcia wymarzonej szczęśliwości. Oczywiście Ciesielski nie marzy w swej bardzo opisowej poezji o znalezieniu się w Arkadii. Poeta buntuje się, raz po raz umyka wyobraźnią w strefy biblijne, zdało by się powiedzieć, że nie wierzy w nic poza wiarą. To pozorny paradoks myślowy. Tak jak nieco mylący jest tytuł tego zbiorku poezji. Jest zgodny z intencją wtedy, gdy autor zastanawia się "...a może było mi pisane ujrzeć ogrody śmierci/ by jak najciszej zaintonować strofę wieczności..." W innym wierszu, przeistaczając się w pielgrzyma; "...do ciebie biegnę otwórz mi drzwi/ siadziemy przy stole o białym obrusie/ tak jasnym jak szkłańka wody na oknie/ może nie istnieje pragnienie/ lecz nie odchodź dziewczyno/ z koszem soczystych

kwiatów

owoców/zaczekaj na mnie muszę się jeszcze obudzić/ i ubrać
moje wędrowne buty," poeta rezygnuje z nastroju pesymizmu,
ukazuje nam drogę inną niż rozmyślanie " w ciemności", "w ci-
szy" w ~~raz~~ atmosferze rozmodlenia i pokory.

"...jest w nast kraina milczenia jak tylko wzrokiem sięg-
nąć/ horyzonty naszych oddaleń i gorące uściski dłoni/ zaciś-
nięte wargi i zaciśnięte pięści..."

Ten fragment poematu tytułowego precyzyjnie tłumaczy
~~nową~~ metaforę, która posłużyła poecie do skonstruowania książ-
eczki zasobnej w ładunek emocjonalny, w przemyślenia natury
egzystencjalnej niemalże. Tak więc - dwa debiuty, obydwa
interesujące, książeczki przygotowane starannie. Można tylko
wyrazić żal, że nakłady 600 egzemplarzy nie wystarczą na
zaspokojenie czytelniczego zapotrzebowania, nawet w naszej
mikrospołeczności ~~środków~~wopomorskiej.

Jerzy Dąbrowa